



№ 72.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 mrk., miesięcznie 55 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 26 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 30 marca 1886

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę,
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMO się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6750 egzemplarzy.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Wielkopolanin” kosztuje na pocztach, w agencyach i w ekspedycji, bez odnoszenia do domu,

kwartalnie 1 markę.

Upraszamy każdego abonenta naszego zapisywać „Wielkopolanina” na najbliższej sobie poczcie, nie gdzieindziej, nie w ekspedycji naszej.

Ekspedycja przyjmuje najchętniej abonentów tylko od mieszkańców miasta Poznania wyłącznie; gdyż zamiejscowy każdy abonent wymaga wysyłki pod opaską, co przysparza kosztów.

W Poznaniu mieszkaniowiec tego miasta zapisywać może „Wielkopolanina” w ekspedycji, Wodna ulica nr. 15, i w agencyach kwartalnie po 1 marce, — a z odnoszeniem do domu po 1 mr. 25 fen.

Kto na prowincyi żąda, żeby mu poczta odsłalała „Wielkopolanina” do samego domu, winien dopłacić pocztę do abonamentu 40 fen. kwartalnie.

W cenniku pocztowym na rok 1886 zapisany jest „Wielkopolanin” w wykazie głównym (Hauptbuch) na stronie 260 pod nr. 84.

Kto mieszka za granicą państwa pruskiego (np. w Galicyi, Austrii, Szwajcaryi, Francyi etc.) także ma jedynie tylko dla siebie i dla ekspedycji „Wielkopolanina” dogodny sposób abonowania na najbliższej sobie poczcie.

Wiec chłopski we Wierzenicy.

W sprawie znanych wniosków rządowych w sejmie pruskim, celem ustaw wyjątkowych przeciwko Polakom, urządzili gospodarze z Wierzenicy i z okolicy wiec w niedzielę, jak to podaliśmy w ogłoszeniu. Myśli do zwołania tego wieca nie podali, ani duchowieństwo, ani panowie, owi „agitatorzy polscy”, jak ich książę Bismarck pospół z panami ministrami pruskimi nazywa, tylko sami chłopci; to też oni objęli kierownictwo całego wieca i oni tylko mieli mowy, na nim wygłoszone.

Po godzinie 2. z południa Ludwik Gołaski, gospodarz z Dębogóry, zagaił wiec, przeczytał porządek obrad i udzielił głosu pierwszemu mówcy wiecowemu, Teodorowi Drachowskiemu.

Znany ten z dawniejszego, w tej samej miejscowości odbytego, wieca mówca w długiej i dobitnej mowie przedstawił zebrany krzywdy, jakie rząd pruski ustawami wyjątkowymi zamierza nam Polakom wyrządzić, wyjmując nas z pod praw, jakie wszystkim obywatelom państwa pruskiego na mocy konstytucyi pruskiej porówny przysługiwać powinny. W mowie swej, trwającej blisko godzinę, przeczytał szanowny mówca i

objaśnił jeden z wniosków rządowych, dotyczący szkół, tej głównej podstawy, na jakiej oparte jest życie narodu i późniejszych pokoleń.

Mowę tę i następne podamy w przyszłych numerach „Wielkopolanina”.

Drugim mówcą z kolei był Piotr Ciepliński, gospodarz z Kobelnicy. Treścią mowy jego było objaśnienie wniosku do ustawy o owych znanych 100 milionach, mających służyć rządowi pruskiemu na wykupno ziemi polskiej, aby na niej potem osadzić protestantów Niemców, tak gospodarzy, jak robotników.

Po tej także dość długiej mowie, wystąpił Walenty Wydrowski, i mówił o czytelnich ludowych, jako o czynniku, szerzącym obok pism ludowych oświatę wśród ciemniejszych warstw społeczeństwa polskiego. „Nie żądamy, mówił mówca, aby nam panowie i inteligencja i w tej jeszcze sprawie ofiary niosła, zabierzmy się sami własnym kosztem do dzieła, oświecamy się wzajemnie, czytając i pouczając jedni drugich, wступujemy jako członkowie do Towarzystwa czytelnich ludowych; koszt to nie wielki, bo tylko 50 fen. rocznej składki, a korzyść ogromna, bo razem z oświatą zawita do nas dobrobyt i lepsza, da Bóg, przyszłość dla dzieci i wnuków naszych. Komu te dobra ojczyście szczerze leżą na sercu, niechaj nie ociąga się w tej tak nagłej, a tak ważnej sprawie.”

Po tych trzech mowach odczytał Teodor Drachowski następujące pięć uchwał wiecowych:

Rezolucye, uchwalone na wiecu chłopskim dnia 28 marca 1886 r.

1. My chłopci, zebrani na wiecu we Wierzenicy uchwalamy, żądamy i prosimy, żeby we wiejskich elementarnych szkołach nauka w pierwszych dwóch latach była wykładana w języku ojczystym to jest polskim.

2. Aby księża mieli wolny wstęp do szkół i mieli dozór nad nauczycielem przy nauce religii świętej, abyśmy byli pewni, że nauczyciel nie szerzy herezyi pośród dzieci naszych.

3. Prosimy i żądamy, aby żony nasze przy robocie pańskiej nie były całymi dniami obciążone, ale żeby pół dnia były wystarczające, aby więcej mogły się zająć wychowaniem dzieci.

4. Co do wykupowania ziemi polskiej przez rząd, aby ją oddać w ręce niemieckie celem zgermanizowania nas Polaków, protestujemy uroczyście i uważamy fakt ten za krzywdę.

5. Posłom naszym w Berlinie, którzy bronią praw, wiary i mowy naszej, ślemy serdeczne podziękowanie i prosimy, aby nadal bronili nas tak energicznie, jak dotychczas. A my obiecujemy, że nie staniemy się wyrodnymi synami.

Na zapytanie, stawione do wiecowników, czy zgadzają się na te uchwały, zebrani obywatele i chłopci jednomyślnie podnieśli okrzyk: zgadzamy się! Poczem wiec zamknięto po godzinie 4.

Zebranych liczono przeszło 300 osób, tak

iż w gościńcu, w izbie wiecowej, zabrakło wiecownikom miejsca.

Z całego przebiegu wieca można było poznać dokładnie jednomyślność ducha, jakim „młodzi bracia” są ożywieni i jak nas wszystkich spolem jedne przenikają uczucia, jedne boją rany.

Uchwały te przesłano do Koła polskiego w Berlinie na ręce szanownego posła, ks. Ostrowicza, aby to Koło polskie sejmowe zadokumentowało w sejmie pruskim, jak fałszywymi są wszelkie „berychty”, przedstawiające nas jako naród, dzielący się na klasy, oraz, aby zadokumentowało, że ten naród polski nie myśli się wyrzekać dalszego istnienia, lecz owszem połączonymi siłami pracować pragnie nad wyrobieniem sobie stanowiska, jakie i jemu w gronie innych narodów słuszenie się przynależy.

Policją reprezentował król. komisarz obwodowy, p. Grieger z Owińsk.

Widzieliśmy też chłopów ze wsi odległych. Na czytelnie ludowe złożono na prędce przeszło 7 marek, tak iż w ręku tych znacznych gospodarzy jest chwilowo ze wszystkim 17 mr. na ten cel zebranych; prześlą je lada dzień do dyrekcji czytelnich ludowych, a równocześnie podadzą o tem wiadomość do „Wielkopolanina.”

* **Odbieramy z Pelplina d. 28 bm.** smutną wiadomość: Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz X. Biskup chełmiński zapadł na zapalenie płuc. — Oby dycieczna nasza w tych smutnych dla nas czasach nie osierociła.

„Wieczna wdzięczność.”

Na zaczepki, jakie pojawiały się ostatniemi czasy po gazetach rosyjskich przeciwko Bułgari, odpowiada „Tirnovska Konstytucja”, gazeta bułgarska, w słowach następujących:

„Otóż, Bułgarze, nadeszła chwila, w której trzeba się oświadczyć stanowczo, czy milsza swoboda, czy moskiewska niewola, czy wolisz sławę, czy też łańcuch niewolnika, silną podstawę, prowadzącą do wielkiej przyszłości, czy „czarne godziny”, czy wybierasz utrzymanie swej narodowości, czy też utonięcie w niceswie, czy milsza ci jest przeszłość, opromieniona tyłu świetnemi imionami bohaterów bułgarskich, czy też raczej niepewna przyszłość, w której rej wodzie będą jenerałowie moskiewscy, potrzęsający knutem, miotający obrzydliwe klątwy.

Za czem oświadczysz się więc, Bułgarze?

Z jednej strony widzimy przed sobą Polskę, która upadła, ale z drugiej żywy mamy przykład Włoch zjednoczonych.

Wdzięczność jest rzeczą szlachetną, ale jeżeli ona przemienić się ma w dobrowolną niewolę, jest ona gorszą od podłości.

Świadczenie dobrodziejstw okazuje umysł

wspaniały; ale skoro dobroczyńca żąda zapłaty, przestaje być człowiekiem szlachetnym. Wszystko ma swoje granice.

Jeżeli Rosya nie myśli kontentować się naszym uczuciem wiecznej wdzięczności, to ztąd jeszcze nie wynika bynajmniej, abysmy sami wskakiwali jej w paszczę i pozwolili się pożreć. Boć w takim razie domaganie się tego rodzaju „wiecznej wdzięczności“ nie dowodziłoby niczego innego, jak tylko, że Rosya zawsze jest nie-nasyconą, a my gdybyśmy zastosowali się do tego żądania, okazalibyśmy najwyższą głupotę.

Pokazało się bowiem, jak najdowodniej, że tak okrzykane słowianofilstwo (przyjaźń do Słowian) moskiewskie jest po prostu łapką, jaką nastawiła Rosya, żeby Słowianie południowi dali się ulowić.

Ale Bułgarya nie ma doznać tego samego losu, co Polska, lecz raczej brać przykład ze zjednoczonych Włoch.

Wiadomości polityczne.

Berlin. 28 marca. Cesarskie potwierdzenie X. kanonika Dindera, dotychczasowego proboszcza w Królewcu, na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ogłasza gazeta urzędowa. Dokument odnosny ma datę 26 marca rb.

W tejże gazecie czytamy rozporządzenie ministra oświecenia, upoważniające kasy rządowe do wypłacenia tych sum, które państwo obowiązane jest płacić dycezyi naszej. Wpłata nastąpić ma od 1 stycznia rb. począwszy.

— Wczorajsze posiedzenie izby panów trwało zaledwie minut 15 i ukończyło się, gdy projekt kościelno-polityczny przekazano dawniejszej komisji do powtórnej rozpatrzenia, z powodu, że biskup Kopp kilka wniósł do niego poprawek, o których komisya orzec ma, co o nich myśli, zanim izba je weźmie pod swoje obrady.

— Na porządku dziennym izby deputowanych stał wczoraj projekt budowy nowych kilku kanałów, między temi także kanału, połączyć mającego średnią część Odry z górną Spreą.

Wniosek ten izba, jak to zwykle się dzieje, oddała osobnej komisji, z 21 członków złożonej, do poprzedniego zbadania.

— Monopol wódczany po debatach dwudniowych w parlamencie wczoraj ostatecznie został odrzucony, chociaż książę kanclerz w zeszyły piątek aż dwa razy głos zabierał, przemawiając za jego przyjęciem.

Z posłów naszych w rozprawach tych żaden nie dostał się do głosu.

— Książę następca tronu wziął ma podobno udział w naradach wydziałowych

radę stanu, które toczyć się będą w przyszły poniedziałek lub wtorek nad przeprowadzeniem projektu kolonizacyjnego w W. X. Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich. Wiadomo, że na cel sprowadzenia i osiedlenia osadników niemieckich w dwóch tych prowincjach królestwa pruskiego z kasy państwa przeznaczono 100 milionów marek.

Z Warszawy nowe nadchodzą doniesienia o gwałtach, jakich dopuszczają się władze moskiewskie nad nieszczęśliwymi unitami.

W tych dniach sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę kilku chłopów okolicznych, oskarżonych o to, że czynny stawili opór, gdy popi prawosławni kazali od nich ściągnąć przez egzekucję składki na cerkiew.

Podsądni unicy, nie umiając się sami bronić przed sądem, obrali sobie adwokata Rogowskiego, by bronił ich sprawy, do czego wszelkie mieli prawo. Sąd też przeciwko temu nie miał do nadmienienia.

Ale na drodze dyscyplinarnej wytoczono mu o to proces i zakazano, by się nie ważył ani w Lublinie, ani w okolicach, zamieszkałych przez „nawróconych“ unitów, wykonywać swego urzędu jako adwokat.

Rzecz jasna, że tym sposobem odjęto mu wszelką możność zapracowania sobie na uczciwy kawałek chleba, co dla niego tem większą jest krzywdą, że w Lublinie był jako znakomity adwokat bardzo wzięty i donośny miał praktykę. Teraz zaś pozbawiony jest wszelkiego utrzymania.

Wiedeń. 27 marca. Wczorajsze posiedzenie austriackiej izby deputowanych nad wszelki wyraz było znów burzliwe i zarazem gorszące.

Jeden z posłów, członek klubu niemieckiego, wystąpił nadzwyczaj gwałtownie przeciwko całemu ministerstwu austriackiemu i użył przy tem słów tak obelżywych, że ubliżył przez to nie tylko powadze izby, ale nawet sam siebie okrył sromotą.

Izba z oznakami najwyższego oburzenia słuchała słów jego, a marszałek, powoławszy go trzykrotnie do porządku, w końcu głos mu odebrał.

Już to nie pierwszy raz, że niektórzy posłowie niemieccy w sejmie austriackim odznaczali się niepomowaniem języka.

W Brukseli, stolicy Belgii, zapowiedziany wiec robotników odbył się stosunkowo dosyć spokojnie, bo policja wcześniej postarała się o to, by nie dopuścić do żadnych rozruchów.

Ale za to z całego niemal kraju o corażto nowych donoszą rozruchach. Wszędzie prawie robotnicy kopalniami i fabryczni porzucili robotę, gromadzą się tłumnie, a nawet zaczepiają wojsko, gdy staje im w drodze.

W kilku miejscowościach podpalili dwie wielkie fabryki i rzucili się do rabowania składów. W skutek tego naturalnie przyszło do krwawego starcia, które kilku rabujących przypłaciło życiem, a wielką ich liczbę wzięto do więzienia.

Wtem wśród ogólnego zamieszania zjawia się Nolan, podejmuje się dowództwa, każe wynosić rannych z pokładu, nabija własnymi rękoma armatę i daje ognia. I tak stał jako dowódca artylerii z zimną odwagą, zachęcając drugich do boju i strzelając dwa razy tyle co oni, dopokąd dumni Angliści nie zwinęli bandery i kapitan fregaty nie oddał szpady. Potem zawołano:

— Gdzie Nolan? Kapitan chce się z nim widzieć!

Nolan przyszedł.

— Panie Nolan, — rzekł do niego kapitan okrętu, — pan odznaczyłeś się dziś pomiędzy wszystkimi męstwem i przytomnością umysłu, nie zaniedbam o tem donieść wyższym władzom. Ja dziękując ofiaruję panu swoją własną szpadę. Kto panu więcej zawdzięcza, lepiej odplaci panu. (Nie śmiał wymówić: ojczyzna).

Był to najpiękniejszy dzień w życiu człowieka bez ojczyzny! to też przy wszystkich uroczystych obchodach nosił tę zasłużoną szpadę. Kapitan prosił o amnestya dla Nolana, ale nie dostał na to odpowiedzi. Zdawało się jak gdyby w Waszyngtonie zapomniano o całej tej sprawie; nie zmienił się los Nolana, ponieważ żadne inne rozkazy nie nadchodziły.

Oprócz książek i przypadkowej rozmowy z oficerami nie miał nic, nad czem mógłby czas spędzać. Ale zużywał go jak mógł najlepiej, i w spadku po nim pozostały rozmaite rysunki i drogocenne zbiory przyrodnicze. Nauczył się

Z Liège telegrafują, że robotnicy tamtejsi zwolna zaczynają przychodzić do upamiętania i po niektórych kopalniach okolicznych podjęli na nowo swą robotę.

Londyn, 27 marca. Gladstone zamierza w przyszły poniedziałek, a najpóźniej we wtorek wnieść w izbie niższej parlamentu angielskiego bil tj. projekt, dotyczący Irlandyi.

Skutkiem tego znaczna liczba kolegów jego występuje z ministerstwa i podaje się do dymisji, ale to nie wstrzymuje Gladstone'a od obstawiania przy swoim projekcie.

Petersburg, 27 marca. Gazety tutejsze z najwyższym oburzeniem donoszą, że rząd austriacki bez ceremonii zabiera i niszczy książki do nabożeństwa, ozdobione portretem cara, które dla prawosławnej ludności Bośni i Hercegowiny tysiącami przesyła się z Rosyi i rozdaje bezpłatnie, zapewne w tym celu, aby ludność tych prowincyi w osobie cara uważała najwyższą swą głowę.

— Car wczoraj rano powrócił z rezydencji swej zimowej do stolicy i po południu przyjmował poselstwo nadzwyczajne emira t. j. władcy Buchary. Krótco przed tem poseł francuzki, który opuszcza Petersburg na dobre, miał u cara audyencyą pożegnalną.

W sprawie bułgarskiej położenie się nie zmieniło dotychczas wcale.

Rosya żadną miarą zgodzić się nie chce na to, żeby nominacya księcia bułgarskiego na jeneralnego gubernatora Rumelii miała brzmieć na czas nieograniczony.

Reszta zaś mocarstw, jak już pisaliśmy, gotowa jest dać na to swe zezwolenie, do czego podobno Włochy najpierwsze zaczęły radzić.

— Z Aten ostatnie wiadomości nie nie przynoszą też dobrego.

Rząd grecki nie wiadomo, z jakiego powodu, nakazał dwie dalsze klasy rezerwy powołać pod chorągwie.

Czyżby wojna istotnie była za pasem? Ła-two to być może.

Przed sądem kryminalnym

w Berlinie stawał temi dniami kupiec Isidor Abrahamsohn (widocznie żyd), właściciel największego składu masła, oskarżony o oszukaństwo.

Oskarzenie podsądnemu zarzuca, że masło, którego kilka centuarów sprzedał był pięciu piekarzom drezdeńskim, było nie zupełnie naturalne bez sztucznej przymieszki, jak to było wymówionem przy zgodzie, lecz zawierało łój i tłuszcz margarynowy.

Abrahamsohn wprowadził interesu tego nie zawierając z poszkodowanymi osobami; ale jego agent, którego był wysłał w świat z poleceniem, żeby starał się otrzymać jak najwięcej zamówień, nie szczędził niczego, aby tylko nakłonić kupu-

wszystkich języków, jakimi mówiono w krajach, w których przebywał, tak, że mógł często służyć za tłumacza. Przy takiejto sposobności ledwo mu razu pewnego serce nie pękło. Okręt, na którym płynął, zabrał na północnym wybrzeżu Afryki okręt z niewolnikami, a oficer był w wielkim kłopotcie, jakby się porozumieć z murzynami, że ich odwiezie na brzeg najbliższy.

Nikt nie umiał po portugalsku, którym to językiem kilku murzynów z wybrzeża Fernando mówili; w tem wystąpił Nolan, i powiedział im, co oficer zamierza uczynić. Ale przeciwnie Murzyni jeszcze się bardziej oburzyli, i Nolan przetłumaczył, że oni chcą, aby ich odesłano do rodzinnej ziemi. Stojąc tak otoczony kilkuset murzynami, z których jedni mówili mu o swych żonach, drudzy o swych dzieciach, inni znów o swych rodzicach i krewnych, Nolan czuł straszną boleść w sercu osamotnionem. Gdy wreszcie przystano na żądanie Murzynów, wdzięczny tłum czarnego ludu rzucał się do nóg, całował jego ręce i ledwo go w wybuchach radości nie uduślił. Nolan osłabł tak, że go musiano odnieść do czołna, na którym był przybity na zabrany okręt z niewolnikami. Tam powrócił do przytomności, lecz wtenczas dopiero wybuchnęła boleść jego z całą gwałtownością i chcąc ulżyć zniekanemu sercu, mówił do młodego porucznika, który siedział obok niego w czołnie, i z którym później wiele jeszcze odbywał podróży.

(Dokończenie nastąpi.)

CZŁOWIEK BEZ OJCZYZNY.

3

Obrazek amerykański.

(Ciąg dalszy.)

Wszyscy spojrzeli po sobie, widząc, że twarz Nolana śmiertelną pokryła się białością; ale on czytał dalej:

Kiedy wraca do rodzinnej ziemi,
I znów znajdzie się pomiędzy swymi —
Kto wtenczas w sercu nie czuje radości,
Ten jest co najmniej nędznikiem...

Nolan zaszlochał głośno, na jego licach i obole wystąpił ciemny rumieniec, lecz uspokoiwszy się gwałtownem wysileniem czytał dalej:

Jego nie ucieszy pieśń minstrela, (śpiewaka)
Choć imię jego nabrało rozgłosu i sławy,
Mimo bogactwa, tytuły i blaski —
On pozostanie wzgardzonym nędznikiem!

Tego już było dlań za wiele. Zerwał się jak zwierzę zranione. Łzy popłynęły z oczu jego, jednym zamachem rzucił książkę i pobiegł do swej kajuty.

— Przez całe dwa miesiące, — opowiadał jeden z jego towarzyszy podróży — nie pokazał się pomiędzy nami.

Niedługo potem, jeszcze w czasie wojny z Anglikami, statek, na którym się Nolan znajdował, zaatakowała fregata nieprzyjacielska. Kula wpadła przez jeden z otworów w statku amerykańskim i zabiła oficera i kilku ludzi z załogi okrętowej.

jących do robienia jak największych zakupów masła ze składu pryncypała swego.

I tak opowiadał im, że pryncypał jego posiada w Meklenburgii 18,000 krów, które tyle dają mu mleka, że prawie nie wie, co z niem ma począć, i dla tego masło najlepszego gatunku i świeżutkie sprzedaje stosunkowo po nader niskiej cenie, bo po 90 mrk. za centnar, podczas gdy rzeczywista jego wartość wynosi co najmniej marek 125.

Przytem zaręczał, że masło, wyrabiane z mleka tych 18000 krów meklenburskich zawiera 80% najlepszej i najczystszej treści maslanej i tylko nieco ma przymieszki najlepszej oliwy prowanckiej, a to w celu zapobieżenia, żeby nie tak szybko się zestarzało.

Nizką tą ceną i wymownemi agenta słowy dało się uwieść kilku piekarzy; ale gdy otrzymali masło zamówione od firmy wymienionej, przekonali się, że ono ani w części nie odpowiada oczekiwaniu. Było ono bowiem i nieświeże i niesmaczne.

W skutek tego udało się dwóch piekarzy do znanego w Dreźnie chemika z prośbą, żeby masło to berlińskie poddał rozbirowi chemicznemu i przekonał się, z jakich części ono się składa.

Chemik z przedłożonemi sobie próbami masła postąpił, jak go proszono i wyszedł, że jeden gatunek zawiera tylko 50%, a drugi zaledwie 33 1/3% tłuszczu maslanego.

Wtedy piekarze poszkodowani donieśli o tem oszustwie prokuratorowi w Berlinie, domagając się ukarania Abrahamsohna.

Wytoczono mu więc proces i pokazało się, że w tem, co agent jego opowiadał był o 18000 krowach meklenburskich, ani słówka nie ma prawdy, że on to poprostu zmyślił. żeby w oczach kupujących podnieść znaczenie firmy, dla której jeździł.

Oskarżony Abrahamsohn żadną miarą przyznać się nie chciał do tego, że masło, które on sprzedał, mniej niż 80 proc. zawierało czystego tłuszczu maslanego; ale to mu nie pomogło, bo inny chemik, i to berliński, któremu polecono dokonać chemicznego rozbioru masła, kupionego od tegoż Abrahamsohna, stwierdził pod przysięgą, że wszystkie tego masła próby, jakie rozbrał chemicznie, bez wyjątku mniej zawierają tłuszczu maslanego niż 50 proc., a reszta składa się z łojów rozmaitych i domieszki tłuszczu margarynowego, których to rzeczy wartość o wiele jest niższa od wartości czystego masła.

Tym sposobem podsądnego przekonano najoczywiście, że się dopuścił oszustwa.

Prokurator wniósł o ukaranie winnego więzieniem dziewięćmiesięcznem i karą pieniężną we wysokości 600 marek; lecz sąd skazał go na zapłacenie 20000 mrk. kary, lub w razie gdyby nie mógł, lub nie chciał jej zapłacić, na 200 dni więzienia.

Kółka włościańskie.

Dnia 4 kwietnia odbędzie się w Koronowie u p. Grubińskiego o 4-tej z południa zebranie kółka rolniczego połączone z wyborem dyrekcyi na następne trzy lata. Prócz tego nastąpi sprawozdanie z walnego zebrania delegatów w Poznaniu, ostateczne załatwienie hurtownej sprowadzki gipsu i nasion, i sprawozdanie z ubiegłego trzylecia dotychczasowego zarządu kółka. Liczny udział zatem bardzo pożądan.

* Czytamy w amerykańskiej „Zgodzie“.

„Przepowiednie gazet naszych, że lepsze nastaną czasy, wcale się nie sprawdziły, owszem coraz to jest gorzej, a tysiącami dziś ludzie wracają do Europy, bo ta obecnie daje im lepszą rekojmia godziwego utrzymania, aniżeli wychwalana Ameryka. Po całym kraju nowe coraz widzimy strajki, tysiące ludzi bez roboty, a kapitaliści powodowani jużto słabymi interesami, jużto nadmiarem robotników, ciągle zmniejszają płace tak, że położenie robotnika staje się z każdym dniem gorszem.

Piszemy to oparci na własnem spostrzeżeniu i dla tego wzywamy europejskie gazety, ażeby często i z naciskiem ostrzegały rodaków przed emigracją do Ameryki, bo ona w dzisiejszych stosunkach nikomu na dobre wyjść nie może. Kto nie zmuszony, niechaj siedzi w kraju, bo tam będzie mu lepiej.“

* **Dnia 1 kwietnia** o godzinie 4 po południu, odbędzie się **Walne Zebranie** udziały mających w „Wielkopolaninie“. — Miejsce zebrania: biuro Redakcyi pisma naszego, ulica Wodna nr. 22, piętro II.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 29 marca.

* **Teatr polski.** Dziś w poniedziałek po znizonych cenach komedya Bałuckiego: „Gęsi i gąski“.

* **Prelekcya.** Dziś w poniedziałek d. 29 b. m. za staraniem Towarzystwa Przemysłowego na sali pałacu Działyńskich o godzinie 8 wieczorem prelekcya pana dr. Bronisława Erzepkiego: „O wykopaliskach w Wielkopolsce“.

* **Na wezność** wykładu o węglach i żelazie p. dr. Kusztelana dziś 29 b. m. o 8 godzinie w Towarzystwie Rzemieślników Polskich w lokalu p. Knolla Stary Rynek — zwracam uwagę członkom i gościom i proszę o liczny udział. Wiceprezes **L. Sokołowski**.

* **Egzamin szkoły wieczornej** Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem w lokalu szkolnym Wodna ulica nr. 15, I. piętro, o czem wszystkim życzliwym tej instytucji przypominamy.

* **Przepis policyjny** nakazuje przeprowadzkę w mieście w d. 1 kwietnia. Sługi zmieniać mają służbę d. 2 kwietnia.

* **Kontrola wiosenne** odbędą się, jak zwykle, i tego roku na Placu Działowym. Podajemy poniżej porządek, w jakim odbywać się będą, nadmienając, że rozpoczęcie zrana naznaczone jest na godzinę 8, po południu zaś na godzinę 2.

Rezerwa piechoty prowincjonalnej ma się stawić: w dniu 1 kwietnia zrana litera *A* do *J*; w dniu 2 kwietnia zrana litera *K* do *O*; dnia 3 kwietnia zrana litera *P* do *S*; tegoż dnia po południu litera *T* do *Z*, oraz rzemieślnicy ekonomiczni, żołnierze roboczy, pomocnicy rusznikarscy, żołnierze kolejowi, aspiranci na płatników i żołnierze puszczeni z szeregów i stawieni do dyspozycji władz kompletowych. — Dnia 7 kwietnia zrana: rezerwa gwardyi, artyleryi polowej i pieszej, oraz pionierzy. — Dnia 8 kwietnia zrana: rezerwa strzelców, konnicy, trenu, pomocnicy lazaretowi, służba ambulansowa, dozórscy chorych, piekarze wojskowi, lekarze niższej rangi, farmaceuti, personel weterynaryi i marynarze.

Landwera piechoty prowincjonalnej stawić się ma w tym samym porządku co rezerwa, a więc dnia 9 kwietnia zrana litera *A* do *J*; dnia 10 kwietnia zrana litera *K* do *O*; dnia 11 kwietnia zrana litera *P* do *S* a tegoż dnia po południu litera *T* do *Z* oraz rzemieślnicy ekonomiczni, żołnierze roboczy, pomocnicy rusznikarscy, żołnierze kolejowi, aspiranci na płatników. — Dnia 12 kwietnia zrana landwera gwardyi, artyleryi pieszej i polowej i pionierzy. — Dnia 13 kwietnia zrana landwera strzelców, konnicy, trenu; pomocnicy lazaretowi, służba ambulansowa, dozórscy chorych, piekarze wojskowi, lekarze niższej rangi, farmaceuti, personel weterynaryi i marynarze.

Landweryści, którzy wstąpili do wojska w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1874 roku stawiać się do kontroli dopiero w jesieni.

Kto bez uniewinnienia się nie stawia, ten ukarany będzie aresztem.

* **Z Mogilna.** Uzupełniając naszą ostatnią korespondencją co do tutejszego Banku Ludowego, dzielimy się miannowicie z tymi, co byli na Walnem Zebraniu obecni, a mieszkają zdala od Mogilna — tą wiadomością, iż sąd handlowy nowo obrany Zarząd do rejestru handlowego zapisał. Co do Zastępcy Zarządu proponowanego na Walnem Zebraniu przez X. Patrona, którego Walne Zebranie obrało, sąd handlowy zapisać do rejestru handlowego nie chciał, a to dla tego, iż obór nie nastąpił podług istniejących przepisów. Co do innych nieformalności zagroził sąd dosyć wysoką karą pieniężną, gdyby się miały zdarzyć w przyszłości.

Jak z pewnych ust się dowiedzieliśmy ustanie w Mogilnie dotkliwy brak trzeciego lekarza, bo sprowadza się od 1 kwietnia z Poznania do Mogilna lekarz praktyczny p. dr. Jagodziński i mieszkać będzie w kamienicy p. J. Starka jun. na I. piętrze i ta nowina uciechy publiczność Mogilna i okolicy.

* **W Gnieźnie** przy odbytych egzaminie abiturientek w gimnazjum pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Poitego, uzyskało stopień dojrzałości 6 uczniów prymy wyższej, między nimi rodak nasz pan Tadeusz Dembiński, z Lubezyny w Ostrzeszowskim.

* **Z Inowrocławia** donoszą, że złożyło d. 26 b. m. egzamin abiturientki 4 uczniów tamtejszego gimnazjum, pomiędzy nimi 2 Polaków, pp. Klimkie-

wicz i Kraszewski. Klimkiewicza uwolniono od egzaminu ustnego.

* **W Warszawie** mieszka 8323 rodzin obco-krajowców.

* **W Paryżu** zakłada sławny na cały świat lekarz Pasteur zakład leczenia chorych, pokąsanych przez wściekle zwierzęta. Rozpisano po całej Francji w pismach odezwę wzywającą do pieniężnych składek na ten tak piękny cel i składki też posypały się z taką ofiarnością, że w krótkim czasie zebrano 242 tysiące franków.

* **Kalendarz.** Wtorek, 30 marca: Kwiryna m. i Angela. Wschód słońca o godzinie 5 minut 43, zachód o godzinie 6 minut 28.

WIADOMOŚCI LITERACKIE

* **Tygodnika beletrystycznego** i naukowego wyszedł numer 26 i zawiera: Pamięci poety (ciąg dalszy). — Nad mogiłą dziecięcia (wiersz) przez .. — Mehala, powieść tłumaczona z języka angielskiego (dokończenie). — Wspomnienie o Władysławie Niegolewskim (w dniu rocznicy jego śmierci) (dokończenie). — Dwie strony medalu (dokończenie), I. M. — Karnawał we Włoszech przez A. Ch. — Wiadomości bieżące i rozmaiteści.

* **Trudu** wyszedł nr. 13 i zawiera: Od Redakcyi. — Prawdy. — Niemiecko-polski słowniczek chemiczny pierwiastków i związków chemicznych (ciąg dalszy). — Praktyczne urządzenie dla Towarzystw Przemysłowych. — Przemysł i handel w Galicji. — Światło elektryczne. — Handel ludowy. — Kronika. — Zapytania i odpowiedzi. — Pisma. — Rozmaiteści. — Zagadka. — Korespondencja Redakcyi. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 marca 1886.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Mlicki z Komaszyc. Dobrogojski z Drożdżyna. Nowicki i Piskorski z Ostrowa. Misbach z Łabiszyna. Łaskowski z Jeżewa. Fritsch z Mitawy. Łabędzki z żoną z Pyzd. Wysztelewski z Orleńca. Panna Gryglewicz z Wielichowa. Czarliński z Zakrzewka. Jezierski z Przysięki.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Poznań, 27 marca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.

Zyto: bez handlu Cena wypowiedziana 90,00 mr. Wypowiedziano 600,00 ctr. Na marzec 123,00 mr., na marzec-kwiecień 123,00 mr. na kwiecień-maj —, — mr. na maj-czerwiec —, — mr. na czerwiec-lipiec —, — marek.

Okowita: stale. Cena wypowiedziana 000,00 mr. Wypowiedziano 0000 litrów. Na marzec 33,40 mr., na kwiecień 34,00 mr., na kwiecień-maj 34,40 mr., na maj 34,90 mr., na czerwiec 35,80 mr., na lipiec 36,70 mr., na sierpień 37,50 mr., na wrzesień 38,00 mr. — na październik —, — mr. Okowita w miejscu (bez beczki) 32,10 marek.

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,75—12,50 mr., 0 nr. 10,25—10,55 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,25—9,05 mr. za 50 kilogramów

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 102,20 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 103,50 mr., 5% powiatowe obligacje 103,50 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 103,50 mr., 4% słazki listy rentowe 103,80 mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 85,00 mr., Poznański bank prowincjonalny 119,50 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonolidowana 105,50 mr., 4 1/2% obligi długa państwa 99,75 mr., Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 103,50 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 249,00 mr., Austriackie noty bankowe 162,00 mr., Austriacka renta srebrna 69,80 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 84,00 mr., Polskie listy likwidacyjne 57,50 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 63,50 mr., Rosyjskie noty bankowe 203,00 mr. („Dziennik Pozn.“)

Wrocław, 27 marca. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	Za 100 kilogramów			
	piękn.	średn.	pośled.	pośled.
Pszemica biała	15 80	14 60	14 10	13 60
Pszemica żółta	15 60	14 20	13 60	13 60
Zyto	13 —	12 50	12 —	11 50
Jęczmień	13 90	13 30	11 50	12 30
Owies	13 80	13 20	12 30	12 30
Groch	16 —	15 —	13 —	13 —
Rzepak	20 20	19 70	18 60	18 60
Rzepak zimowy	19 70	19 —	18 40	18 40
Rzepak latowy	23 50	21 50	19 50	19 50

Bydgoszcz, 23 marca. (Ceny per 100 kilo.) Pszenica: piękna 148—150 mr., średnia 143—147 mr., poślednia 135—140 mr. — Zyto: piękne 120—122 mr., poślednie 116—119 mr. — Jęczmień: piękny 122—126 mr., pośledni 112—120 mr. — Owies: 120—125 mr. — Groch: do gotowania 140—145 mr., na paszę 120—125 mr. — Wyka: 000—000 mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 35,50 mr. — Kurs rubli: 202,75 mr.

— **Biuro Towarzystwa Obrony Prawnej:** Poznań, św. Marcin 73.

— **Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych:** Dr. St. Jerzykowski, plac św. Piotra 4.

Z dniem 28-go marca r. b. umarł s. p. (922)
JÓZEF SZADKOWSKI.
 Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 4 tej po południu, o czym zawiadamia krewnych i znajomych w smutku pogrążona żona
A. Szadkowska.
 Gniezno, 28-go marca.

Kurs handlowy
 rozpocznie się dnia 5. kwietnia r. b. Program franco.
Prof. Szafarkiewicz.

Polecam Bruto 9 funtów maryn. bardzo **smacznej morskiej ryby** za mrk. 5,50 oprócz portu. (920)
J. N. Leitgeber.

Thustego wędzonego **łososia i węgorza śledzie** w rozmaitych gatunkach i **świeże ryby** poleca

K. Nowakowski
 869) w Inowrocławiu.

1000 centr. kartofli
Magnum Bonum wybornego smaku, trwałych i obficie obradzających po 2 mrk. centr., całemi wagonami taniej.

100 centr. owsa **Hopetun** à centr. 7,50 mk.

1000 szczepów jabłkowych w wyborowych gatunkach po 1 mrk., w hurt. wyprzedzący taniej ma na sprzedaż (919)

Dom Łysomice p. Ostaszewo.

Skład towarów lokciowych, krótkich i magazyn strojów nowo założony

w Krotoszynie przy rynku nr. 45 pozwalam sobie Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia polecić. (917)

A. Cetkowska.

Licytacja

w **Biechowie** p. Września.

Dnia 1 i 2 kwietnia, sprzedawany będzie na probostwo żywy i martwy inwentarz od godziny 9 z rana. (896)

4000 drzewek tereśniowych, w najwyborniejszych gatunkach, zdalnych na aleje bez kołków, sztuka 60 fen., kopa 30 mk. przy większym odbiorze znaczny rabat, ma na sprzedaż (912)

Grabarski, ogrodnik w Klasztorze p. Gostyniem.

Okolo 400 centr. (915)

perek Championów, nadzwyczaj pełnych i masywnych (260%) zdalnych do sadzenia, ma na sprzedaż probostwo w **Debnie** pod Nowem miastem n/W

Dom mieszkalny, składający się z 1 izby, kuchni i alkierzyka jest od 1-go kwietnia do wynajęcia rocznie za 150 marek. Bliższych wiadomości udzieli

Wojciech Płotkowiak, (927) soltys w Świrzewie.

Strzelecka ulica 20. Stajnia i wozownia do wynajęcia

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem 1. kwietnia b. r. otwieram w **Gnieźnie** przy **ulicy Warszawskiej** w domu narożnikowym pana J. Ludwiga pod firmą:

M. E. Kulesza

Handel bławatów,

okryć damskich, płótna, stołownic, kobiercy

TOWARÓW KRÓTKICH.

Długoletnia praktyka w tym zawodzie w kraju i za granicą w połączeniu z dostatecznym kapitałem zakładowym, pozwala mi mieć nadzieję że zdołam zadość uczynić wszelkim wymaganiom moich odbiorców.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, życzę za skora i rzetelną usługę.

Z wysokim szacunkiem

(766) **Maksymilian Kulesza.**

BANK WŁOŚCIAŃSKI

w Poznaniu

pośredniczy w zaciąganiu pożyczek landsz. f. w. i a mianowicie w uregulowaniu stanu hipotecznego przez spłatę długów, które przed odebraniem pożyczki muszą być wymazane. Warunki pośrednictwa są ogólnie znane i nie różnią się w niczem od zasad przestrzeganych w innych instytucjach bankierskich. (925)

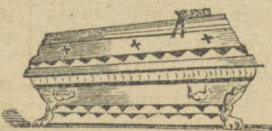
Odwołanie!

My niżej podpisani odwołujemy naprzeciwko kupcowi i posiadaczowi hotelu panu **K. Star-kowi w Żninie**, wyrządzoną obelgę w lokalu p. Siuchmińskiego, co do zajęcia denuncjacji na przeciwko teatru amatorskiego na dniu 28 lutego r. b. w Żninie, cofamy niniejszem i prosimy o przebaczenie.

Żnin, dnia 25 marca 1886.

(916)

H. Daehn. P. Schramm.



Skład trumien.

Szanownej Publiczności **Lobżenicy i okolicy** polecamy uprzejmie nasz

(882)

wielki skład trumien

w wielkim, gustownym wyborze, po nader umiarkowanych cenach. O łaskawe względy proszę

Lobżenica, 22. marca 1886.

mistrz stolarski

Leichert i Żetkowski.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań, Jezuitka ul. 5 (910)

poleca się do oszklenia wszelkich budowli.

Szkło w kistach do inspektów i budynków tanio i dobre.

Oprawa obrazów.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnej pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych (72)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonują ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Kawaler,

posiadający w dobrym biegu handel materyaln., poszukuje dla braku znajomości, panny z 600 tal. gotówki. Reflektujące zechcą swój adres wraz fotografią złożyć do Eksp. „Wielkopolański” pod literą A. B. 886.

Uczeń z prowincji, chcący się wyuczyć szewstwa i zarazem szyć na maszynie, znajdzie miejsce u

Jana Bachorskiego 885) św. Marcin nr. 3.

Strzelecka ul. 19, mieszkanie o 3 pok. do wynajęcia

R. Barcikowski

Poznań, w Bazarze

poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład

(698)

OLIWY

do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd., również

smarowideł na osie,

tranu na szory i skóry

w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróży nie wysyła się.

Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie!

Szanownej Publiczności **Ostrowa i okolicy** polecam mój

skład wyrobów stolarskich

jako to: **trumien metalowych, dębowych, dębowo imitowanych** i t. p., tudzież mebli różnego gatunku i wszelkich robót w zakresie stolarstwa wchodzących. Ręczę za rzetelną obsługę i ceny umiarkowane.

Fr. Skowroński.

(918)

Ostrów, ul. Wrocławska 204.

Potrzebni od zaraz

do Księstwa

nauczycielka Polka niegł., muzykalna na 100 tal. pensji

do Polski

bona Polka muzyk. posiad. początki jęz. franc. i niem. na 100 rubli pensji, (923)

do Galicji

2 rzędzców z kaucją 8000 mrk. 2 ekonomów z kaucją 5000 mk. gorzelnik z kaucją 6000 marek.

do Polski

rzędzca z kaucją 4000 rubli ekonom z kaucją 2000 rubli gorzelnik z kaucją 3000 rubli ceglarski i serkarski. **P. Teyssandiera, W. Garbary 8.**

Potrzebni od 1. 4. wó-darz mówiący po niemiecku 1/2 mili od Poznania, miejsce może otrzymać borowy żon. lub sam. i sam. stelmach niech zaraz osobiście przybędą do biura ZYBERT, Poznań, ul. Teatralna nr. 5 (914)

Potrzebni zaraz (924)

Kilku elewów

z lepszym wykształceniem na 100 m. pensji,

panna służąca

biegła w swym zawodzie na 60 rubli i podróż blisko granicy. Dobre obejście zapewnia się.

P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8

Potrzebni zaraz:

gospodyni obeznej z wszelkimi gałęziami swego zawodu na 120 rubli, (913)

panna służąca na 70 rubli,

ogrodnik kaw. obeznej z usługą na 60 rubli i tantiemę, która przynosi 100 rubli.

od 1 lipca r. b.

rzędzca żon. z kaucją 6000 mk., gorzelnik żon. z kaucją 5000 mk. **Tramczyński, W. Garbary 11.**

Moje w **Turzy** pod Keynią, nad krzyżową szosą położone i tylko 1 km. (1/8 mili) od krzyżowego w październiku 1887 roku, całkiem wykończony krzyżowy dworek Elsenau, oddalone 156 morgów, wielkie

gospodarstwo

z 24 morgami łąki z dobrym niewyczerpanym torfem, z ziemią psenną I i II klasy, z nowymi budynkami, mam zamiar pod korzystnymi warunkami, bez lub z inwentarzem sprzedać. Szkoła i poczta we wsi. (831)

Jan Chęś.

Nowa maszyna Singera

tanio na sprzedaż, św. Marcin nr. 21 I piętro na prawo. (879)

Dom. Usarzewo potrzebuje od 1 kwietnia r. b.

ogrodowego

samotnego, posiadającego dobre rekomendacje. Osobiste przedstawienie konieczne. (880)

Zdatnego młodego

pomocnika malarskiego

przyjmie na stałe zatrudnienie

zaraz **J. Brzeziński,** 889) malarz w Buku.

Poszukuję się **panny** lub **wdowy** w średnim wieku, dla braku znajomości. Osoby reflektujące, zechcą łaskawe oferty przelać do Eksp. „Wielkopolański” pod literą C D nr. 873

Szeslag

w dobrym jeszcze stanie jest tanio do sprzedania z przyczyną przeprowadzki. (926)

Rogowicz,

W Garbary nr. 52, III p.

Dwie uczennice

może jeszcze przyjąć

A. Modrzyńska,

895) Jezuitka ulica 12.

Do mej fabryki tabaki i składu cygar potrzebuję

UCZNIA

z wykształceniem teryanera.

L. Kaniewski, (907) Poznań.

UCZNIA (921)

z dobrem wychowaniem i piśmem ortograficznym poszukuje

M. Stan, skład żelaza w Koronowie (Crone a/Br)

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem, przyjmie

T. Krzyżanowski,

HANDEL ŻELAZA. Poznań. (911)

Pokój mebl.

jest do wynajęcia przy **Wilhel-mowskiej ul. nr. 20.** (877)

Fortepian

dobrze zachowany, jest zaraz za 100 mrk. do sprzedania 868) **Warmiński, Mixstat.**